

OD REDAKCJI

Ten zeszyt „Kultury i Społeczeństwa” stanowi nawiązanie do setnej rocznicy urodzin Profesor Antoniny Kłoskowskiej¹. Biografii autorki *Socjologii kultury* z pewnością nie musimy tu przedstawiać. Nie przeszkadza to jednak w przywołaniu drobnych jej fragmentów, zwłaszcza gdy wydają się one istotne dla poczynionych dalej uwag i zamieszczonych w tym numerze tekstów. Mamy na myśli tekst *Wojenne seminaria* („Kultura i Społeczeństwo” 1989, nr 2, s. 203–212) — krótką autobiograficzną relację o drodze Antoniny Kłoskowskiej do socjologii. Autorka tak wyjaśnia swoje motywy wyboru dyscypliny:

„Najściślej osobiste motywy wiązały się z tendencją do przezwyciężenia skrajnego egoistycznego indywidualizmu, w terminach wstępnych lektur jeszcze z czasów szkolnych, zostało to podówczas określone jako przejście od pozycji Fryderyka Nietzschego do Bertranda Russella. Ale towarzyszyła temu bardziej bezinteresowna, nieosobista tendencja zrozumienia, jakie jest życie in nych ludzi [podkr. A.K.]. (Retrospektywnie mogłabym to określić jako dążenie do uznania i poznania cudzej podmiotowości, badanie podmiotowości w ogóle)” (s. 205).

¹ W celu upamiętnienia tej rocznicy 23 maja 2019 r. w Uniwersytecie Łódzkim odbyła się konferencja pt. „Kultura i znaki”. Niektóre z zamieszczonych dalej tekstów są związane z tym wydarzeniem.

Nie bez znaczenia dla wyboru terminu określającego pole zainteresowań przyszłej studentki socjologii był program szkolny, w tym jeden przedmiot: zagadnienia społeczne. Po latach, z odmiennej perspektywy, został on uznany za niezły propedeutyczny punkt wyjścia do studiów socjologicznych. Wybuch drugiej wojny światowej uniemożliwił podjęcie studiów na Uniwersytecie Warszawskim. Jednym z rozwiązań, który pozostały przyszłym studentom, mieszkańcom niedużego miasta — Piotrkowa, było spontaniczne zorganizowanie samokształcenia. Miało temu służyć stosowne seminarium. Wojenna rzeczywistość okazała się jednak bardziej okrutna, niż można było sobie wyobrazić — seminarium niebawem przestało działać, a właściwie przekształciło się w seminarium jednoosobowe. Nazwisko jedynej osoby uczestniczącej i zarazem jego założycielki dobrze znamy — Antonina Kłoskowska. Listę lektur przeczytanych w ramach tego seminarium możemy w tej chwili pominąć, podobnie jak poczynione wówczas komentarze i zapiski, choć bez wątpienia dla potencjalnego biografą mogą mieć one trudną do przecenienia wartość. Bardziej znacząca jest dla nas ogólniejsza uwaga na ich temat sformułowana przez autorkę autobiograficznej relacji: „Interpretacja odbieranych tekstów pozostała więc sprawą całkowicie indywidualną” (s. 208). A nieco dalej w tym retrospektywnym spojrzeniu na własną „samotną i pozbawioną kierunku” pracę i lektury Antonina Kłoskowska pisała:

„Zapewniała ona poczucie całkowitej swobody, odpowiednika wolności w niewoli [...]. Żaden społeczny, instytucjonalny autorytet nie stał za pisemnymi przekazami na tym wojennym seminarium. W interpretacji, w ocenie czytanych tekstów panowała wręcz anarchiczna swoboda i tej postawie odpowiadał wybór anarchistycznych tekstów. Trwałe korzyści intelektualne ulegały jednak ograniczeniu przy tym sposobie studiowania, na przykład Kanta” (s. 209).

Nie pora teraz, by wyjaśniać pewne napięcie, jakie pojawia się w tej wypowiedzi — między przywoływaną, właściwie anarchiczną, interpretacją wielu wówczas poznawanych lektur a chęcią przyjęcia dzieła myśliciela z Królewca jako wolnego od tegoż anarchizmu. Spoglądając w przyszłość przyjmijmy jednak, że w tych seminaryjnych doświadczeniach lekturowych przewija się nić, która z czasem będzie coraz bardziej widoczna w dostępnych już publicznie tekstach Antoniny Kłoskowskiej. To właśnie nić umożliwiająca i wydobywająca ruch znaczeń, za którym nie stoi „żaden społeczny, intelektualny autorytet”, a zarazem znika tajemnicza nieprzemijająca prawda. Odtąd zostajemy zaproszeni, by samemu odkrywać znaczenie. Nie jest to już tworzenie marmurowego posągu, lecz podjęcie ruchu tańca, w pełni swobodnego. Jeśli zachowaliśmy dobry słuch, to

niespodziewanie może do nas dotrzeć echo głosu Fryderyka Nietzschego, może nieco przedwcześnie odrzuconego.

Ten numer czasopisma powstał na okoliczność urodzin, a więc zazwyczaj wydarzenia radosnego, wyrazem tego może być ruch tańca znaczeń, który zaproponowane teksty powinny wyzwolić.

Kultura i znaki

Konferencja naukowa
w setną rocznicę urodzin
Profesor Antoniny Kłoskowskiej



Uniwersytet Łódzki
Wydział Ekonomiczno–Socjologiczny
Katedra Socjologii Kultury

23 maja, godz. 9.40, sala C-140



Łódź 90-214, ul. Rewolucji 1905 r. 41/43